

NAŚLADOWANIE
CHRYSTUSA



Tomasz à Kempis

NAŚLADOWANIE
CHRYSTUSA

Przełożył:
Stanisław Kuczkowski SJ

Wydawnictwo WAM • Księża Jezuici
Kraków 2017

© Wydawnictwo WAM, 2007

Redaktor
Jan Ożóg SJ

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-2396-3

Wydanie II

Wznowienie 2007, 2008, 2009, 2010, 2012, 2014, 2017
NIHIL OBSTAT. Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, ks.
Mieczysław Kożuch SJ, prowincjał. Kraków, 25 maja 1994 r., l.dz. 91/94

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa:
Drukarnia EDICA • Poznań

Dotychczasowe wydania niniejszej książki oparte były na przekładzie o. Władysława Lohna SJ.

Dziś proponujemy naszym Czytelnikom tłumaczenie, o. Stanisława Kuczkowskiego SJ, zapewne bliższe współczesnej wrażliwości językowej.

Wydawnictwo WAM

Jezus Chrystus naszym wzorem i mistrzem

Ewangelie ukazują nam Ciebie jako Osobę szlachetną, przyjazną, wspaniałą, godną naśladowania.

Ze swoim Ojcem byłeś w stałym *modlitewnym kontakcie* – a Twoja modlitwa często trwała całą noc. Była z pewnością źródłem tej świetlnej transcendencji, którą dostrzegali Twoi współcześni. Musimy się nauczyć od Ciebie *tajemnicy zjednoczenia z Bogiem*.

Panie, tym, co najbardziej chciałbym od Ciebie otrzymać, jest: *doznawać Twoich uczuć*, wypływających z miłości Ojca i ludzi. Naucz mnie, jak współczuć cierpiącym i chorym. Pokaż mi, jak okazywałeś radość podczas różnych uroczystości (na przykład w Kanie). Pragnę się dowiedzieć, w jaki sposób zniosłeś straszliwy ból ukrzyżowania, skoro równocześnie doświadczałeś opuszczenia przez Ojca.

I chciałbym naśladować Ciebie nie tylko w Twoich uczuciach, lecz także w codziennym życiu, *czyniąc wszystko*, o ile to możliwe, *tak jak Ty*. Ideą naszego sposobu działania jest

Twój sposób działania. Tyś powiedział: „Dałem wam wzór do naśladowania”. Naucz mnie, jak jeść i pić, jak brać udział w ucztach, jak postępować, gdy dokucza głód i pragnienie, gdy przychodzi zmęczenie posługą, gdy potrzeba odpoczynku lub snu.

Naucz mnie swojego *patrzenia na ludzi*: gdy spoglądałeś na świętego Piotra po jego zaparciu się Ciebie.

Chciałbym usłyszeć Ciebie i być pod wrażeniem Twojego *sposobu mówienia*.

Naucz mnie, Panie, swojego *sposobu odnoszenia się do uczniów*, szczególnie do tych najbliższych: Piotra i Jana. Naucz mnie, jak mam się odnosić do zdrajcy Judasza. Naucz mnie, Panie, swojego sposobu odnoszenia się do grzeszników, do dzieci, do faryzeuszy, do Piłata i do Heroda.

Naucz mnie, Panie, swoich *postaw do Siebie i ludzi*. Ewangelia ukazuje nam Ciebie jako surowego dla Siebie samego w niedostatkach i wyczerpującej pracy, lecz dla drugich pełnego dobroci i nieustannego pragnienia, aby służyć... To prawda, że byłeś surowy w stosunku do tych, którzy działali w złej wierze, lecz Twoja dobroć przyciągała tłumy. Chorzy i zniedołeż-

niali czuli instynktownie, że Ty okażesz im miłosierdzie. Do każdego odnosiłeś się przyjaźnie, ale niektórym okazywałeś szczególną miłość, jak Janowi, i szczególną przyjaźń – tak jak Łazarzowi, Marii i Marcie.

Ewangelia ukazuje nam Ciebie jako Człowieka zachowującego *doskonałą harmonię między własnym życiem a głoszoną nauką*.

(Oprac. wg P. Arrupe: *Our Way of Proceeding*. Por. Znak 1980, nr 311–312, str. 5–6)



Księga pierwsza

*Napomnienia pożyteczne
dla życia duchowego*

Rozdział 1

Naśladowanie Chrystusa i wzgarda wszystkich marności światowych

„Kto idzie za Mną, nie chodzi w ciemnościach” (J 8, 12), mówi Pan. To są słowa Chrystusa, które nas napominają, jak dalece mamy Jego życie i obyczaje naśladować, jeśli chcemy żyć jako prawdziwie oświeceni i uwolnieni od wszelkiej ślepoty serca. Najwyższym więc naszym zamiłowaniem niech będzie rozmyślanie nad życiem Jezusa Chrystusa.

Nauka Chrystusa przewyższa wszystkie nauki świętych, a kto miałby Ducha [Świętego], ten znajdzie w niej ukrytą tam mannę. Lecz zdarza się, że wielu z częstego słuchania Ewangelii mało odczuwa pragnienia: bo ducha Chrystusowego nie mają. Kto zaś chce w pełni zrozumieć słowa Chrystusa i zasmakować w nich, musi całe swoje życie dostosować do Niego.

Cóż ci pomoże rozprawiać o rzeczach związanych z Trójcą Świętą, jeśli brak by ci było pokory, i dlatego nie podobałbyś się Trójcy Świętej?

Prawdą jest, że wzniosłe słowa nie czynią człowieka świętym i sprawiedliwym, lecz życie cnotliwe czyni człowieka miłym Bogu. Życzę sobie raczej odczuwać skruchę niż znać jej definicję. Choćbyś znał zawartość całej Biblii i zdania wszystkich filozofów, co by ci to wszystko pomogło bez miłości Boga i łaski?

„Marność nad marnościami i wszystko marność” (Koh 1,2) oprócz miłowania Boga i służenia Mu.

Oto najwyższa mądrość: przez wzgardę świata dążyć do królestwa niebieskiego.

Marnością jest pożądanie bogactw, które zginą, i pokładanie w nich nadziei.

Marnością jest zabieganie o zaszczyty i wspinanie się na wysoką pozycję społeczną.

Marnością jest uleganie zachciankom ciała i pragnienie tego, za co potem przyjdzie ponieść ciężką karę.

Marnością jest życzenie sobie długiego życia, niewiele troszcząc się o to, by było to życie dobre.

Marnością jest skupianie uwagi tylko na obecnym życiu, nie patrząc na to, co będzie potem.

Marnością jest miłowanie tego, co przemija nader szybko, a nie śpieszyć tam, gdzie trwa wieczna radość.

Częstokroć wspominaj przysłowie: „Nie nasyci się oko patrzeniem, ani ucho słuchaniem. Staraj się więc odciągać serce swoje od miłości rzeczy widzialnych i przenieść się ku rzeczom niewidzialnym. Idący bowiem za swoją zmysłowością plamią sumienie i tracą łaskę Boga.

Rozdział 2

Pokorne mniemanie o sobie samym

Wszelki człowiek z natury pragnie wiedzy, ale cóż po nauce, jeśli brak mu bojaźni Boga? Lepszy jest z pewnością pokorny wieśniak, który Bogu służy, niż pełen pychy filozof, który zaniedbawszy siebie samego ogląda bieg ciał niebieskich. Kto dobrze pozna siebie, staje się

lichem we własnych oczach i nie lubuje się ludzkimi pochwałami. Gdybym znał wszystkie rzeczy na świecie, cóż by mi z tego przyszło przed Bogiem, który będzie mnie sądził z uczynków, gdybym znalazł się poza obrębem miłości. Odpocznij od nadmiernej żądzы wiedzy, bo wiele w niej rozterek i złudzeń. Uczeni pragną być dostrzegani i uchodzić za mądrych. Wiele jest rzeczy, których znajomość mało lub wcale nie przynosi duszy pożytku. I bardzo niemądry jest ten, kto dąży do niektórych rzeczy, innych niż te, które służą zbawieniu.

Wielość słów nie nasycа duszy, lecz dobre życie odświeża umysł, а czyste sumienie daje poczucie wielkiej ufności wobec Boga. Im więcej i lepiej umiesz, tym surowiej z tego tytułu będziesz sądzony, jeśli nie żyjesz święciej. Nie wywyższaj się z racji jakiegóś umiejętności czy nauki, lecz raczej bój się z racji danej ci wiedzy. А jeśli ci się wydaje, że dużo wiesz i dość dobrze rozumiesz, wiedz jednak, że istnieje o wiele więcej rzeczy, których nie znasz. „Nie chciej rozumieć to, co wzniosłe” (Rz 11,20), lecz bardziej przyznawaj się do swojej niewiedzy.

Czemu chcesz siebie stawiać przed kimś innym, gdy jest tak wiele bardziej uczonych od ciebie, bardziej obeznanych z prawem? Jeśli chcesz z pożytkiem coś wiedzieć lub czegoś się nauczyć, kochaj to, że nie jesteś znany i że jesteś za nic brany.

Oto najwznioślejsza i najpożyteczniejsza puenta: prawdziwe poznanie siebie samego i wzgardzenie sobą. Własnej osoby nie podkreślać, a o innych mieć zawsze dobre i wysokie mniemanie – oto wielka mądrość i doskonałość.

Nawet gdybyś widział, że ktoś jawnie grzeszy lub popełnia ciężkie przestępstwo, nie powinienes samego siebie oceniać za lepszego. Nie wiesz bowiem, jak długo potrafisz się utrzymać w dobrem. Wszyscy jesteśmy słabi, lecz ty uważaj, że nie ma słabszego od ciebie.

Rozdział 3

Prawda poucza

Szczęśliwy człowiek, którego prawda uczy nie przez symbole i słowa przemijające, lecz

przez siebie samą. Nasze poglądy i nasze wrażenia często nas mylą i niewiele widzą.

Na co się przyda to wielkie drażnienie rzeczy tajemnych i niejasnych, kiedy na sądzie nikt nas nie oskarży o to, żeśmy ich nie znali. Bardzo to nierozsądne, że zaniedbawszy rzeczy pożyteczne i konieczne, z własnego popędu uganiamy się za rzeczami ciekawymi i niebezpiecznymi. Mając oczy nie widzimy. A po co się troszczyć o rodzaje i gatunki?

Do kogo mówi odwieczne Słowo, ten obchodzi się bez wyobrażeń. Z jednego Słowa wszystkie rzeczy i wszystkie rzeczy mówią jedno. I to jest Początek, z którego wszystko pochodzi i który mówi do nas. Bez Niego nikt nie pojmuje, ani nie wydaje poprawnych sądów. Dla kogo wszystkie rzeczy są jedno i kto wszystkie rzeczy do jednego sprowadza i wszystkie rzeczy w jednym dostrzega, może być spokojny, stały sercem i trwać w Bogu. O, Prawdo-Boże, spraw, bym był zespolony z Tobą w wiecznej miłości! Nudzi mnie często czytanie i słuchanie o wielu rzeczach. W Tobie jest wszystko, czego chcę i pragnę.

Niech zamilkną wszyscy mędracy, niech zamilkną wszystkie stworzenia przed obliczem Twoim. Ty sam mów do mnie!

Im kto jest bardziej w sobie scalony i wewnątrz prosty, tym więcej rzeczy i tym wznioślejszych bez wysiłku zrozumie. Z góry bowiem otrzyma światło rozumienia rzeczy.

Czysty, prosty i stały duch nie rozprasza się w wielości działań, bo wszystko czyni dla chwały Bożej. A i w sobie stara się być nieskory do wszelkiej samoanalizy.

Kto ci bardziej przeszkadza i ciąży jak nie twoje nie umartwione uczucia serca? Dobry i pobożny człowiek najpierw wewnątrz uporządkuje swoje działania, zanim je będzie musiał realizować na zewnątrz. I nie ciągną go one w kierunku pragnień wywodzących się ze złej skłonności, lecz to on nagina owe pragnienia według osądu prawego rozumu. Kto zмага się mężniej od tego, który stara się zwyciężyć samego siebie. I to powinno być naszym zadaniem: mianowicie przezwyciężać samego siebie i codziennie stawać się mężniejszym i czynić w czymś postępy.

Wszelka doskonałość w tym życiu złączona jest z pewną niedoskonałością. A wszelkie

nasze rozumowanie nie jest wolne od pewnej niejasności. Pokorne poznanie siebie jest pewniejszą drogą do Boga niż głębokie badanie naukowe. Nie należy obciążać winą nauki lub jakiejś prostej znajomości rzeczy, rozważana bowiem sama w sobie, jest dobra i przez Boga kierowana, trzeba jednak zawsze kłaść przed nią dobre sumienie i cnotliwe życie. Ponieważ zaś wielu bardziej stara się wiedzieć niż dobrze żyć, przeto często błędzą, i żadnego nie przynoszą owocu albo tylko znikomy.

O, gdyby użyli takiej staranności dla wykończenia wad i zaszczepienia cnót jak do poruszania zagadnień, nie byłoby tyle zła i zgorszeń wśród ludzi, ani tak wielkiego rozprężenia w klasztorach. Gdy nadejdzie dzień sądu, to – bez wątpienia – nie będziemy pytani o to, co czytaliśmy, lecz o to, co robiliśmy; ani nie o to, jak pięknie mówiliśmy, ale o to, jak religijnie żyliśmy.

Powiedz, gdzież są teraz wszyscy panowie i nauczyciele, których dobrze znałeś za ich życia, w pełni pracy naukowej? Już ich dochody inni posiadają i nie wiem, czy o nich samych pomyślą. Za ich życia wydawało się, że są czymś, a teraz o nich cisza.

O, jak szybko przemija chwała światowa! O, gdybyż ich życie dorównywało ich nauce. Wtedy to oddawaliby się nauce i czytaniu, jak należy.

Jak wielu z tych, którzy mało dbają o służbę Bogu, gubi na świecie próżna wiedza!

A ponieważ bardziej wybierają to, by być wielkim, niż to, by być pokornym, przeto głupieją w swoich myślach.

Prawdziwie wielki jest ten, kto ma wielką miłość. Prawdziwie wielki jest ten, kto się uważa za małego i za nic ma wszelkie zaszczyty. Prawdziwie wielki jest ten, kto wszelkie ziemskie sprawy uważa za gnój, byleby Chrystusa pozyskać. A prawdziwie uczony jest ten, kto pełni wolę Bożą, a rezygnuje ze swojej.

Rozdział 4

Ostrożność w działaniu

Nie powinno się wierzyć każdemu słowu czy podniecie, lecz każdą rzecz należy rozważyć uważnie i cierpliwie podług Boga. Niestety,

gdy idzie o drugiego człowieka, łatwiej wierzyć i mówić o złu niż dobru. Tacy jesteśmy słabi. Lecz mężowie doskonali niełatwo wierzą każdemu, kto coś opowiada. Znają bowiem ludzką słabość, skłonność do zła, dość podatną na upadki w mowie.

Wielką mądrością jest nie działać impulsywnie, ani też nie trwać zawzięcie przy swoich poglądach. Do niej także należy: nie jakimkolwiek słowom człowieka wierzyć, ani też wlewać w cudze uszy to, co się usłyszało lub z czego ktoś się nam zwierzył.

Radź się człowieka mądrego i sumiennego i staraj się raczej zaczerpnąć pouczenia od człowieka lepszego od ciebie zamiast iść za własnymi tylko przemyśleniami. Dobre życie czyni człowieka mądrym podług Boga i doświadczonym w wielu rzeczach.

Im więcej człowiek w sobie jest pokorny i bardziej Bogu uległy, tym we wszystkim będzie mądrzejszy i bardziej spokojny.

Rozdział 5

Czytanie Pisma świętego

W Piśmie św. szukać trzeba prawdy, a nie pięknych sformułowań. Całe Pismo św. należy odczytywać w tym duchu, w jakim zostało sporządzone. Poszukiwać raczej winniśmy w Piśmie św. pożytku z lektury niż wytwornego języka. Z równą chęcią powinniśmy czytać księgi pobożne i proste, co wzniosłe i głębokie. Niech cię nie zraża autorytet piszącego: czy był to człowiek mało czy bardzo wprawny literacko, lecz do czytania niech cię pociąga umiłowanie czystej prawdy. Nie dociekaj, kto to powiedział, lecz zwracaj uwagę na to, co zostało powiedziane.

Ludzie przemijają, lecz „prawda Pańska trwa na wieki”. Bóg nie mając względu na osobę, różnymi sposobami do nas przemawia.

Nasza ciekawość często przeszkadza nam w czytaniu Pisma św., ilekroć chcemy zrozu-

mieć i roztrząsać tam, gdzie po prostu trzeba by przejść dalej.

Jeśli chcesz odnieść korzyść, czytaj pokornie, z prostotą i wiarą. Nie chciej też kiedykolwiek posiadać rozgłosu naukowego. Chętnie pytaj i wsłuchuj się w milczeniu w słowa świętych. Niech ci nie będą niemiłe przypowieści starszych. Bez przyczyny bowiem nie są głoszone (por. Syr 8, 9).

Rozdział 6

Nieuporządkowane skłonności

Kiedy tylko człowiek dąży do czegoś w sposób nieuporządkowany, zaraz staje się wewnętrznie niespokojny. Pyszny i chciwy nigdy nie zaznają spokoju; pokorny i ubogi duchem pozostają w wielkim pokoju.

Człowiek, który jeszcze niedoskonale umarł dla siebie, szybko jest kuszony i zwyciężany w małych i błahych rzeczach. Człowiek słaby duchem i mało jeszcze uduchowiony, skłonny do zmysłowości, napotyka sporo trudności

w zupełnym oderwaniu się od ziemskich pożądań. I dlatego często jest smutny, gdy z nich rezygnuje; gdy napotyka na sprzeciw, nieco się nawet oburza. Jeśli zaś osiągnie to, czego tak pożył, zaraz czuje ciężar winy w sumieniu; poszedł bowiem za swoją namiętnością, która nic nie pomaga do zdobycia upragnionego pokoju.

Prawdziwy więc pokój serca leży w stawianiu oporu namiętnościom, a nie w służeniu im. Nie ma więc pokoju w sercu człowieka cielesnego, ani u człowieka oddanego rzeczom zewnętrznym, ale w człowieku gorliwym i uduchowionym.

Rozdział 7

Unikanie nieopartej na rzeczywistości nadziei i wyniosłości

Nie opiera się na rzeczywistości ten, kto swoją nadzieję pokłada w ludziach lub w stworzeniach.

Nie wstydz się innym służyć ze względu na miłość Jezusa Chrystusa i uchodzić w tym życiu za ubogiego.

Nie polegaj na sobie samym, lecz w Bogu złóż swoją nadzieję. Czyń, co w twojej mocy, a Bóg będzie obecny przy twojej dobrej woli. Nie pokładaj nadziei w twojej nauce lub bystrości jakiegoś człowieka, lecz raczej w łasce Bożej, która pomaga pokornym, a upokarza zarozumiałych.

Nie szczyć się bogactwem, jeśli je posiadasz, ani możnymi przyjaciółmi, lecz Bogiem, który udziela tego wszystkiego i pragnie ponad wszystko siebie ofiarować. Nie wynos się z powodu wielkości czy piękna ciała, które na skutek schorzenia psuje się i szpetnieje. Nie miej w sobie samym upodobania z racji wrodzonych zdolności czy sprawności tak, byś się nie podobał Bogu, do którego należy wszystko, cokolwiek dobrego posiadałbyś z natury. Nie uważaj się za lepszego od innych, abyś przypadkiem przez Boga, który wie, co jest w człowieku, nie był za gorszego miany. Nie chęł się czynami dobrymi, bo Bóg inaczej sądzi niż ludzie. Często to, co się ludziom podoba, Jemu się nie podoba. Jeśli coś dobrego posiadasz,

bądź przekonany, że inni są pod tym względem lepsi, byś zachował pokorę. Nie zaszkodzi, jeśli uznasz się za niższego od wszystkich, natomiast jak najbardziej zaszkodzi, jeśli uznasz się za lepszego nawet od jednego człowieka. Pokornemu towarzyszy ustawiczny pokój ducha; w sercu pyszałka zaś – zazdrość i częsta niechęć.

Rozdział 8

Unikanie zbytnej poufności

Nie każdemu człowiekowi odsłaniaj swe serce, lecz z mądrym i bojącym się Boga omawiaj swe sprawy. Nie utrzymuj częstych kontaktów z młodymi i obcymi ludźmi. Nie przytulaj się bogatym, a przed możnymi niechętnie się pokazuj. Szukaj towarzystwa ludzi pokornych i prostych, pobożnych i cnotliwych i mów z nimi o tym, co się przyczynia do zbudowania. Nie spoufalaj się z jakąkolwiek kobietą, lecz polecaj Bogu ogólnie wszystkie dobre

kobiety. Obieraj zażyłość z samym Bogiem, Jego aniołami, a ludzkich znajomości unikaj.

Trzeba mieć miłość ku wszystkim, lecz nie wypada mieć zażyłości ze wszystkimi. Czasami się zdarza, że jakaś nieznana osoba jaśniej dobrą sławą. A jednak jej obecność zachmurza oczy patrzących na nią.

Sądzimy czasem, że podobać się będziemy innym, gdy się z nimi spoufalimy, a zaczynamy się bardziej nie podobać, gdy widzą w nas niegodziwe obyczaje.

Rozdział 9

Posłuszeństwo i uległość

Bardzo to wielka rzecz trwać w posłuszeństwie, mieć nad sobą przełożonego i nie rozporządzać sobą. O wiele bezpieczniej być podwładnym niż przełożonym. Wielu jest podwładnych więcej z konieczności niż z miłości. Ci doznają udręczenia i łatwo im przychodzi szemranie. Nie zdobędą też wewnętrznej wol-

ności, jeśli nie poddadzą siebie samych całym sercem przełożonemu ze względu na Boga.

Możesz biec tu i tam i nie znajdziesz pokoju, jak tylko w pokornym poddaniu się rządowi przełożonego. Wielu uległo złudzeniu, że problem rozwiążą kolejne zmiany miejsca pobytu.

To prawda, że człowiek chętnie postępuje według własnego zamysłu, jak również ciąży więcej ku tym, którzy się z nim zgadzają. Lecz jeśli Bóg jest wśród nas, niezbędne jest czasem porzucenie naszego zdania na rzecz dobra, jakim jest pokój.

Któż jest tak mądry, by wszystko mógł w pełni wiedzieć. Nie ufaj więc zbyt twemu zdaniu, lecz zechciej także chętnie wysłuchać zdania innych. Jeśli twa ocena jest dobra, a dla Boga odstępujesz od niej i pójdziesz za inną, odniesiesz większy z tego pożytek.

Często bowiem słyszałem, że bezpieczniej jest słuchać i przyjmować rady niż ich udzielać. Może się i tak zdarzyć, że osąd każdego z osobna jest słuszny, lecz nie chcieć ustąpić innym, gdy tego rozum czy sprawa się domaga, będzie znakiem pychy i uporu.

Rozdział 10

Wystrzeganie się wielomówstwa

Chroń się, jak tylko możesz, przed zgiełkiem ludzkim. Bardzo bowiem szkodzi rozprawianie o światowych zachowaniach, nawet jeżeli się o nich mówi bez złej intencji. Rychło bowiem płamimy się próżnością i wpadamy w jej sidła. Obym był wiele razy zamilczał i nie był wśród ludzi. Ale dlaczegoż tak chętnie mówimy i pleciemy różne rzeczy, gdy tak rzadko powracamy do milczenia bez poniesienia szkody na sumieniu?

Dlatego tak chętnie mówimy, bo przez wspólne rozmowy szukamy wzajemnie pocieszenia i ulgi dla serca skołatanego różnorodnymi myślami. I bardzo chętnie lubimy mówić i myśleć o rzeczach miłych i pożądanых lub tych, które uważamy za nam przeciwnie. Ale niestety! Często na próżno i bezskutecznie. Bowiem to zewnętrzne pocieszenie niemało szkodzi wewnętrznemu i Bożemu pocieszeniu.

Dlatego należy czuwać i modlić się, by czas nie upływał w beczynności. Jeśli wolno mówić i wypada, mów o tym, co może służyć zbudowaniu.

Zły nawyk i zaniedbanie naszego wewnętrznego postępu bardzo się przyczynia do niestrzeżenia naszych ust. Niemą jednak pomaga do postępu duchowego pobożna rozmowa o rzeczach duchowych; szczególnie tam, gdzie równi łączą się ze sobą w Bogu duchem i sercem.

Rozdział 11

O nabywaniu pokoju i gorliwości o postęp duchowy

Moglibyśmy posiadać wiele pokoju, gdybyśmy nie chcieli zajmować się słowami i czynami innych i tym, co nie jest powierzone naszej pieczy. Jak długo może w pokoju pozostawać ten, kto się wtrąca do cudzych spraw? Kto się rozgląda za zewnętrznymi okazjami? Kto się

mało lub rzadko skupia w sobie. Błogosławieni ludzie prości, mieć będą bowiem wiele pokoju.

Dlaczego niektórzy święci byli tak doskonali i oddani kontemplacji? Starali się bowiem zupełnie umartwić siebie od wszystkich ziemskich pragnień. Dlatego też mogli przyłgnąć do Boga całą istnością serca i w sposób swobodny sobą dysponować. My zbyt zajmujemy się własnymi namiętnościami i zbyt jesteśmy zatroskani o rzeczy przemijające. Rzadko także doskonale pokonujemy choćby jedną wadę i nie zapalamy się do codziennego postępu duchowego. Dlatego też pozostajemy zimni i opieaszali. Gdybyśmy byli doskonale umartwieni i wewnątrz jak najmniej sobą zajęci, moglibyśmy wówczas także znajdować smak w rzeczach Bożych i doświadczać czegoś z niebiańskiej kontemplacji.

Cała i największa przeszkoda sprowadza się do tego, że nie jesteśmy wolni od namiętności i pożądań, ani nie staramy się wejść na doskonałą drogę świętych. Gdy zdarza się choćby mała przeciwność, zbyt szybko upadamy na ducha i zwracamy się do ludzkich pocieszeń.

Gdybyśmy starali się – jak dzielni mężowie – wytrwać w boju, z pewnością ujrze-

byśmy pomoc Boga dla nas z nieba. On jest bowiem gotów wspomagać toczących bój i spodziewających się Jego łaski. To On dostarcza okazji do zmagania się, byśmy odnieśli zwycięstwo. Jeśli postęp w życiu religijnym umieszczamy tylko w zewnętrznych praktykach, wnet skończy się nasza pobożność. Lecz przyłożmy siekiere do korzenia, byśmy – oczyszczeni z namiętności – posiadli spokój wewnętrzny.

Jeśli co roku wykorzenilibyśmy jedną wadę, rychło stalibyśmy się mężami doskonałymi. Lecz tymczasem czujemy często, że jest przeciwnie: jesteśmy lepsi i bardziej czyści na początku nawrócenia niż po wielu latach profesji zakonnej.

Żarliwość i postęp powinny codziennie wzrastać, lecz teraz poczytuje się za coś wielkiego, jeśli ktoś potrafi zachować cząstkę pierwszego zapалу.

Jeżeli na początku zastosowalibyśmy niewielki przymus, to potem wszystko moglibyśmy czynić z łatwością i radością.

Trudno się pozbyć przyzwyczajień, lecz jeszcze trudniej – iść pod prąd swojej woli. Lecz jeśli nie odniesiesz zwycięstwa nad rzeczami małymi i łatwymi, kiedy pokonasz

rzeczy trudniejsze? Opieraj się swojej skłonności w samych jej początkach i oduczaj się złego przyzwyczajenia, by przypadkiem nie doprowadziło cię stopniowo do większej trudności.

O, gdybyś zwrócił uwagę, jak wielki pokój dla siebie, a radość innym zrobiłbyś, gdybyś się dobrze prowadził, sądzę, że byłbyś bardziej zatroskany o postęp duchowy.

Rozdział 12

Korzyści z doświadczania przeciwności

Jest czymś dla nas dobrym, że czasami mamy jakieś przykrości i przeciwności, ponieważ często przypominają one człowiekowi, że znajduje się na wygnaniu i nie powinien swojej nadziei pokładać w jakiejś światowej rzeczy.

Dobrze, że czasem znosimy zdania przeciwne, i że sądzi się o nas źle i opacznie, także gdy zamierzamy i czynimy dobrze. To często pomaga do pokory i broni nas od próżnej chwały.

Gdy z zewnątrz ludzie nas nie doceniają i nie wierzą nam, wówczas lepiej szukamy wewnętrznego świadka – Boga.

Człowiek przeto powinien tak dalece utwierdzić się w Bogu, by nie potrzebował poszukiwać wielu ludzkich pociech.

Gdy człowiek dobrej woli bywa doświadczany utrapieniem lub kuszony czy też nękany złymi myślami, wówczas rozumie, że Bóg mu jest bardziej niezbędny i zauważa, że bez Niego nie może nic dobrego. Wówczas także smuci się, jęczy i modli z powodu bied, które cierpi.

Wówczas przykrzy mu się dłużej żyć i żyć sobie, by śmierć przyszła, i by mógł być rozwiązany i być z Chrystusem. Wówczas także spostrzega, że doskonałe bezpieczeństwo i pełny pokój na tym świecie nie może istnieć.